



W ubiegłym roku, w 75. rocznicę cudownego ocalenia Rzymu, świętą ikonę w wigilię Pięćdziesiątnicy przywieziono na plac św. Piotra

FOT. SANTUARIODIVINOAMORE.IT

Znaki Bożej mocy - Rzym 1944 r.

Jak Maryja ocaliła Rzym

Cud dokonał się za wstawiennictwem Madonny del Divino Amore

Ks. Jerzy Banak

Wśród wielu wspaniałych obrazów Maryi, otaczanych powszechną czcią, rzymianie szczególnie rozkochani są w dwóch. W najstarszym, już 1500-letnim, wizerunku Salus Populi Romani (Ocalenie Ludu Rzymskiego) i w obrazie Mater Divini Amoris (Matka Bożej Miłości). Bez niego od 76 lat nie byłoby już Rzymu, jaki znamy.

ZABŁĄKANY PIELGRZYM

Była wiosna 1740 r. Zdążający do grobu św. Piotra anonimowy pielgrzym, zamiast iść do celu utartym szlakiem, wybrał drogę na skrót i zagubił się zaledwie kilkanaście kilometrów od granic ówczesnego Rzymu. Nagle dostrzegł na wzgórzu zarysy ruin jakiejś starej budowli. Był to stary, zrujnowany zamek w miejscowości Castel di Leva. W sercu pielgrzyma obudziła się nadzieja na znalezienie kogoś, kto wskaże mu właściwą drogę. Jednak gdy przybliżył się do ruin, niespodziewanie zaatakowało go stado pasterskich psów. Prerażony pątnik, spoglądając w górę, zobaczył na murze zamkowej wieży obraz przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus, a ponad nimi gołębicę Ducha Świętego. W śmiertelnym lęku przed zagryzieniem przez sforę zgłodniałych psów, zaczął przyzywać na pomoc Madonnę z obrazu. Na rozpaczliwe wołanie: „Matko, ratuj! Maryjo, pomóż!”, rozjuszony psy, które zewsząd go otaczały, nagle rozproszyły się i spokojnie odeszły.

Wiadomość o cudownym zdarzeniu szybko rozeszła się po okolicy i dotarła do Rzymu. Zapomniany wizerunek Madonny z Dzieciątkiem na zamkowym murze w Castel di Leva wkrótce stał się celem licznych pielgrzymek nawet z odległych stron. By uporządkować rodzący się spontanicznie kult, fresk już 5 września 1740 r. został zdjęty z muru zamkowej wieży i przewieziony do pobliskiego kościoła Matki Bożej od Trzech Króli.

Pięć lat później, w Wielkanoc 19 kwietnia 1745 r., ikona została przeniesiona do nowo wybudowanego kościoła w pobliżu zamkowej wieży, w którym znajduje się do dziś. Wzrastająca cześć dla świętego wizerunku sprawiła, że 13 maja 1883 r. Kapituła Watykańska, co było rzadkością, uwieńczyła skronie Madonny koronami.

ŚWIĘTY OBRAZ

Z badań specjalistów wynika, że wizerunek Maryi został namalowany w XIV w. na ścianie jednej z ośmiu wież zamku twierdzy, będącej własnością rodziny Orsinich, a później Savellich. W XV w. zamek – po zrujnowaniu przez trzęsienie ziemi – został opuszczony. Ocalała jednak wieża, z której zdjęto fresk i nałożono na deskę. Po czym uroczystość została intronizowana w głównym ołtarzu świątyni. Według znawców, fresk to typowa średniowieczna bizantyjska ikona namalowana przez jednego z uczniów ze szkoły Pietro Cavalliniego.

Podczas II wojny światowej Papież Pius XII sugerował przeniesienie czcigodnego wizerunku w bezpieczniejsze miejsce, po tym jak 8 września 1943 r. sanktuarium w Castel di Leva zostało omyłkowo wzięte za warownię i ostrzelane. Dlatego też po wylądowaniu 22 stycznia 1944 r. aliantów w Anzio, już dwa dni później święty obraz przetransportowano do Rzymu. Jeden ze świadków tak wspomina to zdarzenie: „Kiedy Madonna dotarła do Rzymu, stałem wtedy przy Coloseum i wraz z kilkoma znajomymi dołączyłem do wielkiej procesji. Był ogromny, niepoliczalny tłum. Wielu było młodych. Cały Rzym polegał wtedy tylko na pomocy Dziewicy”.

Święty obraz po uroczystym powitaniu został zanieśiony do małego kościoła w centrum miasta, niedaleko placu Fontanella Borghese. W maju zaś ze względu na wielki i nieustający napływ pielgrzymów wizerunek przetransportowano do bazyliki św. Wawrzyńca, jednej z dwunastu tzw. bazylik mniejszych Rzymu.

WIELKA MODLITWA

Zbliżał się dzień Zesłania Ducha Świętego, doroczne święto patronalne Matki Bożej Miłości. Jaka inna okoliczność mogłaby być stosowniejsza, by uroczystość przed nią rozpocząć Suplikacje o ocalenie Rzymu? 28 maja wraz ze świętem Zesłania Ducha Świętego zaczęła się jednocześnie oktawa modlitw o ratunek dla Rzymu. Rzymianie natychmiast podchwycili i przyjęli zaproszenie Piusa XII do modlitwy. Jak zanotowano: „Napływ ludzi do kościoła jest tak wielki, że codziennie udziela się ponad 15 000 Komunii”.

Bazylika św. Wawrzyńca okazała się za mała, by pomieścić błagające o ratunek rzesze. Obraz więc zostaje przeniesiony do największego w ścisłym centrum Rzymu kościoła św. Ignacego Loyoli, który wybudowano jako dziękczynienie Bogu za dar kanonizacji założyciela jezuitów.

4 czerwca, tego samego dnia, w którym kończyła się oktawa modlitw przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Miłości, decydował się los miasta Rzym, które całe było zaminowane przez Niemców. Brytyjskie czołgi wczesnym popołudniem ustawiły się, by huraganowym ogniem zaatakować centrum

miasta. Nie było wątpliwości, że będzie się toczył ciężki bój o każdy dom i każdą ulicę.

Dowodzący wojskami aliantów gen. Harold George Alexander wydał rozkaz, by dwa tysiące jego czołgów wyparło wroga, nawet za cenę zniszczenia miasta. Rzymianie byli ogarnięci lękiem, pamiętając straszliwe bombardowanie dzielnicy San Lorenzo w lipcu 1943 r.

O godz. 18.00 w wypełnionym po brzegi kościele Jezuitów, na okolicznych placach i uliczkach w odpowiedzi na apel Ojca Świętego zostaje złożone ślubowanie przed Przenajświętszą Matką Bożej Miłości, mające wybłagać Wiecznemu Miastu łaskę ocalenia. W zamian za to duchowieństwo i lud wierny obiecują odnowę życia moralnego i gorliwsze praktyki religijne. Znakiem zewnętrznym ślubu jest przyrzeczenie wybudowania nowej świątyni dla jeszcze większej czci Maryi w tym świętym obrazie. Postanowienie zawierało też zobowiązanie do stworzenia nowych dzieł charytatywnych przy sanktuarium w Castel di Leva.

Ślubowanie z powodu godziny policyjnej, która rozpoczynała się o godz. 19.00, zostaje złożone w dużym pośpiechu. Pius XII, który chciał osobiście uczestniczyć w tym akcie, zostaje ostrzeżony, by nie opuszczał Watykanu, ponieważ może mu grozić niemiecka deportacja. Za Papieża ślub odczytuje jego specjalny wysłannik.

Dokładnie w tym samym czasie, gdy tysiące ludzi trwa na kolanach przed Maryją, dowództwo Wehrmachtu wydaje komendę do bezzwłocznego opuszczenia miasta. Niemcy wycofują się po cichu, nie detonując podłożonych ładunków. Po godz. 20.00, bez jednego nawet wystrzału, alianci wkraczają do Rzymu.

Miłosierna Madonna dokonała niewyobrażalnego cudu, Rzym został uratowany. Pamiątka tej niezwyklej interwencji z nieba, ewidentnego wkroczenia samego Boga w naszą historię znajduje się do dziś w kościele św. Ignacego Loyoli – mozaika Matki Bożej Miłości po prawej stronie od wejścia do kościoła, w drugiej kaplicy św. Józefa. Podpis: „Matko Boża Miłości, módl się za nami”, przypomina o wołaniu rzymian, o tamtych dniach paralizującego lęku i przerażenia. Do dziś można spotkać tam starszych rzymian, którzy zatrzymują się w tym miejscu na chwilę modlitwy.

DZIĘKCZYNIENIE

5 czerwca dziesiątki tysięcy rzymian przez cały dzień w spontanicznym odruchu wdzięczności instynktownie przybywały na plac świętego Piotra, by podziękować Bogu za cud. Wiwatowano bez końca na cześć Chrystusowego Namiestnika. Wszyscy byli przekonani, że przez sprowadzenie obrazu Matki Bożej Miłości do Rzymu i zawierzenie Jej Wiecznego Miasta Papież ocalił Rzym od apokaliptycznej katastrofy.

11 czerwca 1944 r. Pius XI udał się przed święty obraz do kościoła św. Ignacego, by odmówić modlitwę dziękczynną za cud ocalenia miasta. Zwracał się wtedy do Maryi, nadając Jej tytuł Salvatrix Urbis – Wybawicielki Miasta. Jak odnotowała prasa: „Wokół Papieża cisnęły się dziesiątki tysięcy osób. A wielu w akcie pokutnym przybywało do kościoła nawet boso”. Pius XII stwierdził wtedy: „Jesteśmy tu dziś nie tylko po to, by prosić Matkę Boga o Jej wstawiennictwo, ale przede wszystkim, by podziękować Jej za to, co – wbrew ludzkim przewidywaniom – dokonało się przez Nią dla najwyższego dobra Wiecznego

Miasta i jego mieszkańców. Nasza Matka Niepokalana po raz kolejny uratowała Rzym od strasznego niebezpieczeństwa”.

Przez wiele następných tygodni rzymianie tłumnie oblegali kościół i nie wypuszczali świętego wizerunku. Każdy pragnął z dziękczynieniem paść przed Wybawicielką Rzymu na kolana. Dopiero 12 września 1944 r. Madonna Divino Amore uroczyście wraca na swoje odwieczne miejsce do sanktuarium w Castel di Leva. Na całej dwudziestokilometrowej trasie jest uroczyście i honorowo eskortowana, pozdrawiana przez nieprzebrane rzesze. Cała ta droga Maryi z Jej sanktuarium do Rzymu została później nazwana „Drogą Wybawicielki Rzymu” i oznaczona przydrożnymi kapliczkami, obrazami na domach i płotach, często z plakietkami przypominającymi ten wielki cud.

Nagle i niepojęte wycofanie się Niemców z Rzymu wprowadziło w osłupienie całe alianckie dowództwo. Winston Churchill w swych pamiętnikach „Od Teheranu po Rzym” zanotował, iż „zdobycie miasta odbyło się w sposób zupełnie przez nas nieprzewidziany”. Jeden ze świadków tego czasu wspominał: „Pamiętam dobrze strach tamtych godzin, pełnych napięcia i niepokoju. Wydawało się, że bitwa o Rzym rozpocznie się lada chwila. Kazano nam założyć najlepsze buty i wytrzymałe na zniszczenie ubrania, gdyż będziemy musieli uciekać. Tymczasem – wbrew wszystkim przewidywaniom – ani kropla krwi nie została przelana. Dzięki Panu Bogu i Maryi nic takiego się nie stało. Przenajświętsza Matka mocą Boga oświeciła umysły i dotknęła serc walczących”.

Dziś rozumiemy, że to za Bożym zrządzeniem Rzym – centrum chrześcijaństwa nie doświadczył skutków odbijania go z rąk niemieckich. Doszłoby wtedy do nieodwracalnego zniszczenia całego dziedzictwa wiary i kultury Europy. Rodzą się pytania: kto kazał prącom tak sprawnie na Rzym siłom alianckim nagle zatrzymać się przed miastem. Kto wstrzymał niemiecką rękę, która jednym przyciskiem mogła zdetonować ładunki, które zrównałyby z ziemią najważniejsze zabytkowe obiekty miasta? Kto wreszcie kazał Niemcom nagle wycofać się z tak szczegółowo zaplanowanego planu?

WYPEŁNIENIE ŚLUBOWANIA

Trudne lata powojenne i wpływ komunistów na samorządy lokalne odsunęły wypełnienie ślubowania w czasie. Wcześniej niż przyrzeczony w ślubach nowy kościół powstały liczne dzieła charytatywne przy sanktuarium, jak sierociniec dla dziewcząt czy obszerny i nowoczesny dom opieki dla starszych. W 1983 r. ukończono budowę domu pielgrzyma z ogromnym zapleczem do spotkań, sympozjów i konferencji oraz kaplicę do spowiedzi. W 1992r., wypełniając wojenne ślubowanie, u stóp wzgórza posadowiono wielką świątynię, która może pomieścić ponad 1500 osób.

Jan Paweł II Wielki jako pierwszy Papież w historii już 1 maja 1979 r. pielgrzymował do Castel di Leva, a właściwie do wyodrębnionej już administracyjnie zeń miejscowości Divino Amore. Drugi raz przybył tam na otwarcie Roku Maryjnego (7 czerwca 1987r.) i dwanaście lat później (4 lipca 1999 r.), gdy konsekrował nowe sanktuarium, w którym bywał wielokrotnie jako kardynał. Wołał wtedy: „O Matko nasza, niech nikt nie przechodzi obok tego sanktuarium bez pociechy serca Boskiej miłości”. Wyrazem miłości Jana Pawła II Wielkiego do tego sanktuarium było też umieszczenie go zamiast kościoła św. Sebastiana na liście siedmiu kościołów odpustowych na Wielki

Jubileusz Roku 2000. W nowym sanktuarium znalazła się też stara ambona, z której w kościele Jezuitów przemawiał Pius XII do swoich, jak mawiał, „umiłowanych synów i córek”. W 2014 r. na ambonie umieszczono naturalnej wielkości rzeźbę z brązu Piusa XII.

NOCNE PIELGRZYMOWANIE

W każdą sobotę, od Wielkanocy do końca października, z Rzymu wyrusza do Divino Amore nocna piesza pielgrzymka. Dwa razy, w maju i październiku, z polskiego kościoła św. Stanisława Biskupa pielgrzymują nasi rodacy.

W ubiegłym roku, w 75. rocznicę cudownego ocalenia Rzymu, świętą ikonę w wigilię Pięćdziesiątnicy przywieziono na plac św. Piotra. Była to specjalna uroczystość dla diecezji rzymskiej, podczas której Papież jako pasterz diecezji przestrzegając przed niebezpieczeństwem „ponownej odnowy Kościoła utożsamianej tylko z przestawianiem wszystkiego inaczej, niż było”. Po skończonym nabożeństwie wierni wraz z biskupami i kapłanami uroczystie odprowadzili cudowny wizerunek w pokutnej procesji aż do term Karakalli.

Sanktuarium Divino Amore cały rok tętni wiarą i pobożnością. W krypcie kościoła spoczywają Luigi i Maria Beltrame Quattrocchi, pierwsi błogosławieni małżonkowie patronujący rodzinom chrześcijańskim, do których pielgrzymuje się szczególnie dla wyproszenia potomstwa.

Jest też Divino Amore centrum duchowego życia włoskich Romów, którzy corocznie gromadzą się tu 4 maja. Mają też swoją wydzieloną część terenu, gdzie spoczywa Zeffirino Giménez Malla, pierwszy błogosławiony w 1997 r. Cygan i tercjarz franciszkański, zastrzelony przez komunistów w 1936 r. podczas hiszpańskiej wojny domowej za to, że bronił wleczonego po bruku kapłana.

W Roku Wiary 2013 Ojciec Święty Franciszek podczas wielkiego czuwania „Z Maryją poza noc” w Divino Amore zawierzył cały świat Jej Niepokalanemu Sercu.

(Nasz Dziennik 02.06.2020 r.)